

Milczący święty



Zwierciadło jest jednym z najstarszych wynalazków człowieka i często odnajdywane jest przez archeologów w różnych miejscach świata. W epoce starożytnej zwierciadła były wykonywane z metalu, używano zwykle do tego brązu, który był mocno polerowany, dzięki czemu odbijał światło. W średniowieczu rozpoczęto produkcje zwierciadeł ze szkła. Jedną stronę szklanej płyty pokrywano ołowiem i w ten sposób tak przygotowane zwierciadło umożliwiało zobaczenie w nim swego odbicia. Dlaczego mówię o zwierciadle? Ponieważ jedno z wezwań w Litanii do św. Józefa, którego rok w Kościele właśnie obchodzimy, brzmi „Zwierciadło cierpliwości.”

Dzisiaj Pan Jezus zaprasza nas, abyśmy tak jak św. Józef byli Jego zwierciadłami. Pan Bóg chce stanąć przed nami jak przed lustrem, my mamy zaś odbić Jego obraz i przekazywać go innym ludziom. Ale żeby pokazywać cierpliwie innym ludziom Pana Boga, nasze lustro muszą być czyste. Brudne lustro ma problemy z tym, żeby odbijać światło. A nawet jeśli jakiś kawałek brudnego lustra odbija jakiś przedmiot, to przedmiot ten jest zniekształcony i wygląda dziwnie. Tak samo jest z naszym sercem, kiedy wybrudzimy je grzechem. Pan Bóg ma wtedy trudność, żeby odbijać swoje światło w naszych sercach i pokazywać je ludziom, ponieważ grzech działa na nasze serca tak samo jak błoto na zwierciadło. Co trzeba wtedy zrobić? Każdy na pewno dobrze wie. Skorzystać z sakramentu pokuty i pojednania, który daje nam sam Chrystus, abyśmy nie tylko

mogli otrzymać odpuszczenie naszych grzechów, ale również mogli pojednać się bezpośrednio z samym Bogiem. Wielki Post, który teraz przeżywamy, jest doskonałym sposobem aby oczyścić nasze zwierciadła – czyli nasze serca. Pomocą w zerwaniu z grzechem i opowiedzeniem się po stronie dobra jest też udział we Mszy Świętej i modlitwa. To wszystko przygotowuje nas na to, aby nasze serca znów były czyste i aby Pan Jezus mógł w nich odbijać swoje światło i tym światłem napełniać nas i innych ludzi. Właśnie dlatego czas Wielkiego Postu jest tak wyjątkowy – Kościół daje nam go, abyśmy jak najlepiej przygotowali się do przeżycia Świąt Wielkiej Nocy i stawia nam za wzór świętego Józefa, który zawsze dbał o to, aby cierpliwie oczyszczać swoje zwierciadło, czyli swoje serce. Może wydawać się nam, że to dziwny święty, nie mówi przecież w Biblii ani jednego słowa. A jednak takie przedstawienie opiekuna Świętej Rodziny nie jest przypadkowe – święty Józef pokazuje nam, że często są w życiu chwile, w których żadne, choćby najpiękniejsze słowo nie pomoże. Chwile, w których potrzebne jest konkretne działanie i podejmowanie konkretnych decyzji. Dziś często mamy problemy z podejmowaniem jasnych wyborów, otoczeni przez świat, który usiłuje wmówić nam jak należy myśleć, co należy robić, jak powinniśmy się zachować. Tymczasem św. Józef uzmysławia nam, że człowiek wierzący, katolik, powinien w swoim życiu na pierwszym miejscu dawać posłuch Panu Bogu, bo on wie co dla nas najlepsze. Pan Bóg nie ma nas pustymi obietnicami bez pokrycia, nie obiecuje czegoś niejasnego. Jego słowa wyraźnie wskazują nam drogę, która ma nas zaprowadzić do nieba. Decyzje i wybory świętego Józefa nieustannie nam o tym przypominają. Dlatego Kościół ogłosił go świętym i zachęca nas dzisiaj bardzo gorąco, abyśmy tak jak on, zawsze starali się uczciwie wykonywać nasze obowiązki, abyśmy byli pracowici, ufali Panu Bogu i zawsze byli posłuszni temu, co Pan Bóg do nas mówi. **[ks. Wikary].**